Nr. 78. Lwów, dnia 22. listopada — Sobota. 1856.

Wychodzi we Lwowie: we Wtorek, Czwartek i Sobotę.

PRZEWODNIK.

jako dodatek bezpłatny do Dziennika literackiego.

Przyjmują się: za pośrednictwem księgarni H. W. Kallenbacha: *ogłoszenia*, *rozprawy*, *odezwy* wszelkiego rodzaju. *Doniesienia* literackie księgarskie, handlowe, przemysłowe, rolnicze itp. *Uwiadomienia* tyczące się sprzedaży, kupna, dzierżaw itp.
Za opłatą od wiersza petytowego za jednorazowe umieszczenie po **4** kr. następne po kr. **2** — z dopłatą po **10** kr. za każdą publikacyą na stępel rządowy. — Z umieszczającemi więcej inseratów rocznie, wydawca wchodzi w osobną umowę. **Listy** *niefrankowane nie przyjmują się.*

WIADOMOŚCI O HANDLU I PRZEMYŚLE.

— Otwarta już jest **kolej żel.** z Wrocławia do Poznania; podróż trwa 6 godzin, zaś z Krakowa do Wrocławia 7 god. to robi 13, z Dębicy do Krakowa 4¼, to mamy 17¼ a ze Lwowa do Dębicy przecie nie dłużej nad 4 god., — więc kiedyś będzie można zajechać **ze Lwowa do Poznania** w niespełna dobie.

— W końcu r. 1855 było w Zjednoczonych Stanach półn. Ameryki 23.242 ang. mil kolej żelaz., a w Anglji 8334; koszt 1 ang. mili wynosił w Ameryce 7100 funt. strg., w Anglji daleko więcej bo 36.000 funt. strgl. U nas w Galicji kosztuje kolej z Oświecima do Dębicy 15½ miliona, a z Dębicy do Przemyśla 18½ miliona guldynów.

— Wielki dom Hendersona zbankrutował w Londynie w skutek strat, odniesionych przy budowie kolei Seelandskiej.

— Taki był **stan brzęczącej monety w banku francuskim** w r. 1855: 29 Marca znajdywało się 451 milionów, 11 Czerwca 310 mil., 9 Wrześn. 288 mil., 11 Paźdz. 232 mil, a 14 Lutego 1856 już tylko 214 mil. franków. Według sprawozdania za Paździer. b. r. powiększyła się liczba papierowych pieniędzy **w angiel banku** o 612.665 funt. sztrgl. a zmniejszyła brzęcąca gotówka o 379.585 funt. sztrgl. (porówn. n. 65 „przewodn.“)

— Artykuł »**jednakowa moneta w całej Europie**« umieszczony w giełdowej gazecie berlińskiej, zawiera co następuje: »Widzimy na Francyi że waluta dwojaka, srebro i złoto, dziś już niewystarcza, na Anglji zaś, że jedynie ten monetarny system jest trwały, według którego złoto uważane jest za istotną walutę, a srebro tylko za zdawkową monetę. Francja z Anglją łatwo się mogą pogodzić na jednakową stopę pieniężną. 1 funt szterling. = 6^{87} prus. tal.; 25 franków w złocie = 6^{81} prus. tal.; cała różnica wynosi ½ procentu i zamiast dwudziesto frankówek niech Francja bije 25 frankówki. Mająż więc same Niemcy pozostać w tyle i niekorzystać z dobrej pory? Dowiadujemy się, że Austrja będzie kuła guldyny według 21 stopy a monetę zdawkową według dziesiętkowego systemu (nr. 70 przew.) Gdyby więc Prusy i Austrja zaprowadziły u siebie złotą monetę wartości 1 funt. strgl., i tejże nadały przymusowy kurs 10ciu guldynów na tak długo, dopóki się nie uzbiera dostarczająca ilość złotej monety, aby można srebrną uważać za zdawkową, natenczas cztery największe mocarstwa handlowe w Europie mieliby jednakową monetę i system dziesiątkowy zostałby uwzględniony. Miasto talarów biliby Prusy guldyny.

— W Prusiech równie jak w Austrji zabiera się na **zniesienie zakazu lichwy** czyli tak zwanego patentu lichwiarskiego. Okazało się bowiem, że handel, przemysł a najbardziej rolnictwo niszczeją pod takim patentem.

— **Fabryka** na akcje **do wyrabiania przedmiotów metalurgicznych i chemicznych** ma przyjść do skutku. Dom zakupiono w Czechach a do przedsiębierców należy książę Szwarcenberg i inni wielcy panowie. Gazeta powszechna augsb. podając tę wiadomość dodaje, że dopiero w tym roku rzuciła się arystokracja w Austrji na przemysł i handel, bo pierwej oddawała się dyplomacji lub prezesowała po najwyższych instacnjach.

— **W Wiedniu** od lat kilku, gdy mięso zdrożało okazuje się widoczny ubytek jego konsumpcyi, tak że teraz w porównaniu z dawnemi laty około **300 wołów tygodniowo mniej potrzeba**. W Hitzingu, w pobliżu Wiednia są jatki na końskie mięso.

— W Hamburgu jest pięć **stowarzyszeń do nabycia taniej żywności**. Kto da wkładkę 15 kr. m. c. ten kupuje wiktuały po cenie jak w en gros.

— Po roku 1848 a nawet w r. 1851 istniały we Francyi po bardzo wielu miejscach **zakłady fabryczne prowadzone według reguł socializmu przez samych robotników**. Z tych doczekała tej pory i istnieje do dziś tylko jedna wielka fabryka sukna i wstążek w St. Etienne. Taki jest związek jej i skład. Robotnicy złożyli 20.000 a z kąd innąd wpłynęło 80.000 fr. Jeden z robotników mianowany dyrektorem. Każdy robotnik jest współwłaścicielem fabryki, i prócz zwykłej płacy otrzymuje część zysku, którym się kwartalnie wszyscy dzielą. Pobliska willa służy do zabawy i przechowywania dzieci robotników, aby żony ich swobodnie razem z mężami pracować mogli. W tej willi dostają dzieci pożywienie i naukę i zostają od rana do wieczora. W niedzielę udają się tam rodzice na rekreacje i na tańce. Fabryka robi doskonałe interesa i handluje z najpierwszemi firmami w Paryżu.

— Po wielu państwach niemieckich wydano **prawo**, że wszelkie **porzucanie roboty** w chęci dostania wyższej zapłaty ulega karze. Robotnicy około restauracji muzeum w Lipsku nie kontentowali się zapłatą i robić przestali ale w skutek owego prawa sami na drugi dzień do roboty przyszli.

— Nowo założony **instytut kredytowy w Wiedniu**, którego to akcje niedawno tak bardzo w kursie spadły, zamyśla wytoczyć z powodu ogłoszony przeciw jemu polemice, proces dziennikom Presse i Wanderer. Opinia publiczna nie jest po stronie instytutu.

— **Dyrektor kredytowego zakładu w Genewie**, Ressegueire, został za oszustwo, trwonienie bankowych pieniędzy, fałsz i t. p. do odpowiedzialności pociągniony. Jego adwokat Le Royer z Lyonu, przytoczył w obronnej mowie to, że oskarżony w obliczu prawa nie jest występcą tylko zapamiętałym szpekulantem, któryby nie był uwięziony, gdyby mu się jego zamysły powiodły. Przysięgli wyrzekli „winny" a publiczność dowiedziała się o brzydkich szkandałach swych wielkich firm handlowych.

— W Berlinie miał jeden spekulant 800.000 kwart spiritusu na sprzedaż i żądał zań, wiedząc, że tylko on ma spiritus, tak przesadną cenę, iż się na niego porwano. Skrył się z podartem odzieniem w pobliskim budynku, ale i tam go znaleziono; aż nareszcie urzędnicy giełdowi uwolnili go.

— P. Georges, obyw. w górnym Szląsku, przedłożył prowincionalnemu sejmowi, który teraz w Wrocławiu obraduje, petycję, aby z powodu nieumiarkowanego pijaństwa zakazano po wsiach drobną sprzedaż spirytusu. Sejm niezezwolił bo, prawi, »drobną spiritusu sprzedaż trudno nadzorować.«

---

* **Budowle mieszkańców księżyca.** (Dokończenie.) Ponieważ opasania wielkich płaszczyn nie chronią jej dostatecznie, więc mniejsze koła opasują pojedyńcze miejsca tego mniemanego krateru.

Aby wznosić wysokie wały, trzeba wielkie wykopywać rowy. Rów jest pospolicie tak głęboki, jak wysoki wał. Ztąd kotlina w środku wałów jest głębsza jak powierzchnia księżyca i użycza lepszego schronienia od orkanów. Kotliny te w zimniejszej i więcej od burz nawiedzanej strefie południowej są najgłębsze.

Gdzie potrzeba bardzo wysokich wałów, tam oparte są o góry. Pomiędzy górami na poprzek kotliny wzniesione są bardzo wysoko wały sztuczne. Budowa tych wałów świadczy, iż nie są dziełem natury. Wznoszą się w terasach wewnątrz, a sam grzbiet zbudowany jest pionowo. U dołu przytykają terasy do szeregu małych pagórków. Są to, jak się zdaje mieszkania z dachami w kształcie kopuł. Wulkaniczne wybuchy nie mogłyby utworzyć tak pionowego grzbietu. Terasy są wszystkie regularne i wznoszą się w jednakowej od siebie odległości.

W samym środku kotliny wałem otoczonej, stoi jakaś wielka budowa, jakby ratusz lub kościół z wysoką wieżą.

Wysokie, kątowe lub płaskie dachy nie tak dzielnie oprzeć się mogą burzom, jak kopuły okrągłe. Tak w obozach doświadczano, że orientalne, okrągłe namioty mniej ucierpiały od orkanów. Dachy kamienne mniej cierpią niż drewniane lub z cegieł zbudowane, i przy tak małej ciężkości na księżycu ($^1/_6$ naszej) lepsze są od innych, i chronią przytem tak od gorąca jak od zimna. Takich kopuł odkryto w najnowszych czasach niezliczoną liczbę a najwięcej na równinach szarych i zielonych (uprawianych), gdzie je widać tylko jako punkta lub gwiazdeczki w mgławidłach. To są zapewne mniejsze, wiejskie pomieszkania, podobne nieco do kretowisk. *Schröter* obliczył, iż takie pagórki większe w kotlinie *Gassendus* mają najwięcej 50 stóp wysokości, a zatem jak zwyczajne domy na naszej ziemi. *Mädler* widzi 10 lub 12 takich pagórków, skupionych jak perły w prostej linii, »a wtedy dwa najbliższe otoczone są zazwyczaj wspólnym wałem.« Ułożenie dwóch kół w jednem, albo kilkunastu kół w jeden rząd, przypisywać wulkanicznej sile natury, byłoby niedorzecznością. Ale domy składają w ten sposób ulicę. Na innych miejscach jest tych pagórków pomieszanych tyle, iż niepodobna je zliczyć (jak chaty we wsiach). „Na około 40. stopnia północnej szerokości, średnim południkiem księżyca przedzielone, ciągnie się pasmo pagórków szerokie a 200 mil długie; około góry Aristoteles grupują się one w różnych kierunkach, ale *równolegle.*" I u nas też w miastach większych są ulice najczęściej równoległe. *Schmidt* zauważał także »pagórki skupione w jednej prostej linii,« a na około góry środkowej kotliny *Alphons* „długie, małe rzędy pagórków, tworzące doliny." Cóż są ulice między rzędami domów innego, jak doliny?.... a czyż nie może być ta środkowa góra wielką budowlą z wysoką wieżą — lecz wszystko w kształcie okrągłym, niepodobne do naszych budowli. Tak też przekonamy się powoli o różnych zmianach w budowlach księżyca, w których *Gruithuisen* i *Schröter* widzą robotę żyjących istot. Te wielkie smugi, które w prostych liniach (jak je natura nigdy nie tworzy) prowadzą z miasta do miasta (z krateru do krateru) miano pierwej za grzbiety gór wysokich.

Mädler gani to zdanie uwagą, iż te pasma nie rzucają żadnego cienia. Z większych grup takich pagórków (osad) prowadzi więcej smugów (gościńców) — tak samo, jak na naszej ziemi najwięcej komunikacyi wychodzi z miast największych. Pytam się, coby wulkany wyziewały w prostych liniach na 10 do 100 mil?....

Lawa nie płynie w linii prostej — i tylko w pobliżu wulkanów. Że te jasne smugi są gościńce, poświadcza i to, iż ciągną się one blisko wałów między dwoma rzędami pagórków (domów z kopułami): a więc znamy i *przedmieścia*, nie wymagające wałów. Te gościńce prowadzą prawie bez reflexyi światła przez zielone równiny. I u nas drogi polne są ciemniejsze, niż gościńce sypane

Starano się także zaprzeczyć równinom na księżycu koloru zielonego, pytaniem, czy i na księżycu muszą być łąki *zielone*, jak u nas?... Jeżliby i tak było, nie byłoby to dowodem, iż przedmioty zielone na księżycu nie są roślinami; a jak wyraźnie rośliny odzwierciadlają swój kolor zielony, wynika z tego, iż twarda powierzchnia księżyca odbija zieloność stepów amerykańskich.

* **Żona J. J. Rosseau'a.** Lekarz Le Begue de Presle, jeden z ostatnich i najlepszych przyjaciół Rousseau'a, opowiada, iż odwiedzał go raz w Montmoreney. Zdybuje przyjaciela, dźwigającego właśnie z piwnicy, kosz napełniony butelkami wina.

— A! — spytał go — jakże pan możesz w swoim wieku tak dźwigać?..... Czemu Pan nie zostawi to swojej małżonce, młodszej i silniejszej przecie?....

— Jakże pan mało zna moją żonę! — odrzekł Rousseau smutnie — ona jak pójdzie do piwnicy, to już nie wraca.

* W przeszłym wieku podatki w Anglji namnożyły się niesłychanie, a od najmniejszej rzeczy płacono taksę. Razu jednego wyszedł Swift w towarzystwie na przechadzkę. W tem jedna z pań rzekła:

— Ach jakież tu łagodne powietrze!

— Dla Boga — zawołał Swift z udaną bojaźnią — mów pani ciszej, bo i na to powietrze nałożą podatek!

* W Florecyi odkrył p. Glinassi nie znany dotąd poemat Petrarki. Jest to Epithalamium, popularnie napisane. Znaleziono je w foliancie z wieku szesnastego. Podpisane jest: Franciscus Petrarcha, poëta laureatus.

* Gdy jeszcze wątpliwą była sprawa Purytanów, odmawiali ich duchowni modlitwy, niekoniecznie tchnące pokorą. Kaznodzieja *Vynes* modlił się: »Za tak długi post nie dałe nam, Panie, zwycięztwa! O Panie, co to ma znaczyć, wrzucić nas w przepaść i opuścić?« Duchowny Evans wołał: „O Boże! Wiele rąk obróciło się przeciwko

nam; — ale jest jeszcze Bóg — ty to sam, o Ojcze! który nas gorzej prześladujesz niż inni wszyscy!" Inny znowu prosił: „O Panie, nie stój tak daremnie, bo nie wiemy, na którą stronę się przychylasz"

* **Jaskółka początkiem wielkiego majątku.** Właściciel kawiarni *Café de Foy* w *Palais-Royal* w Paryżu, który przed kilku laty odstąpił ją innemu, zawdzięcza ca ły swój majątek — jaskółce; jaskółce, którą na suficie salonu wymalował Horace Vernet, a którą później, gdy Vernet nabył wielkiej sławy, każdy chciał widzieć, i siadł po to do Café de Foy. Poczciwy kawiarz nie zapomnł złego Vernetowi, a gdy przeszłego tygodnia umarł zięć Verneťa, Paweł Delaroche, wyprosił sobie łaskę, iżby mógł być wspólnym opiekunem jego dzieci, chcąc im zapisać majątek, który zawdzięcza jaskółce ich dziadka.

* **Szczególny zwyczaj.** Aż do roku 1550 ułaskawiano w Anglji skazanych na śmierć, jeżeli umieli czytać Położono przed nimi biblję łacińską, a jeżeli czytali, pisano: „Quod legit" i puszczano na wolność. Nawet jeżeli skazany po zapadnięciu wyroku przed egzekucją nauczył się czytać, uwalniano go.

Koncert na fortepianie. Dnia jutrzejszego *młody pan Bogucki* odegra w teatrze między aktami koncert na fortepianie. Między innemi grać będzie koncert *Webera*, *Liszta* Erlkönig, Etudę *Chopina*.

Przyjechali do d. 19. listopada do Lwowa.

PP. Jęd. Koralski z Oleska. Józ. Żędzianowski z Bratkowic. Józ. Haywas z Izakowa. Mich. Szumlański z Kuchajowa. Izyd. Masłowski z Nowosielec. Kon. i Hil. Tretter z Łonia. Ludw. Edenhofer z Dębicy. Izyd. Grocholski z Husiatyna Mik. Kowszewicz z Zabłotowa. Hen. Link Józ. hr. Załuski z Krakowa. Kar. Sawicki z Buczacza Ant. Budzyński z Manasterzec. Ant. Grochowski z Budyna. Piotr Loziński z Wiszniowczyka. Wilh. ks. Radziwiłł z Paryża. Quir. Gottleb z Dołhomościsk. Alx. Skrzyński z Krakowa. Franc. Bal z Tuligłów. Jan Strzelecki z Kukizowa. Józ. Haywas z Pustomyt. Józ. i Mik. Zawadzki z Sziachciniec Leon Bobowski z Cykowa. Eug. Kułaczkowski z Przemyśla. Wal. Waygart z Jarosławia Alex. Podlewski z Dołhego. Wład Skarzyński z Suszycy.

PP. Winc. Michałewski z Bursztyna. Józ. Górski z Korczowa. Alex. Grządzki z Kopeczyniec. Onufr. Kostecki. Rud Onyszkiewicz. Jul. Januszowski z Stryja. Kaz. Bielewicz z Komarna. Klem. Bobrowski z Podkamienia. Ferd. Steciewicz z Czyżek. Jan Jedliński z Sambora. Hip. Cichocki z Czachrowa. Franc. Wepnik z Bukaczowic. Jan Wodnicki z Hrehorowa. Wład. hr. Kalinowski z Bakowic. Mich. Stobieski z Bertiszowa. Marc. Mysłowski z Kopeczyniec. Ant. Kochanowski z Czerniowiec. Eug Strzelecki z Wyrowa. Piotr hr. Krasiński z Rohatyna. Leon. hr. Piniński z Grzymałowa. Ferd. Cielecki z Byczkowic. Kaj. Rulikowski z Switarzowa. Hen. Rylski z Dłużniowa. Adolf Udrycki z Choronowa. Ant. Budzyński z Leszczyna. Jul. br. Brunicki z Pohorzec. Leop. hr. Starzeński z Podkamienia. Wład. Drohojowski z Bełzca. Józ. Jabłonowski z Rawy Józ. Mierzwiński z Dawidkowic.

Wyjechali do d. 19. listopada ze Lwowa.

PP. Jan Klucznik do Milczyc. Zeno Dombrowiecki do Glińska. Mich. Baczyński do Zapytowa. Jul. Zarewicz do Jakimowa. Mik. Konszewicz do Zabłotowa. Fr. Planner do Komarna. Ant. Michalecki do Niedzieliska. Ig. Janiszewski do Żurawna. Jan Kaliniewicz do Jazłowiec. Al. Szebesta do Jarosława. Kost. Güżel do Wiednia. Alex. Kr ncki do Prusinowa. Jan Orłowski do Rawy. Andrzej Kiebuzińs ki do Wereszycy. Jerzy Wagner do Kamionki. Xaw. Krzyżanowski do Żółkwi. Jan Skowroński do Rudek. Nic. Sokołowski do Przywłoczowa. Piotr. Gross do Koniuszki. Xaw. i Em. Br. Brückmann do Wołoszyc. Leon Zalewski do Kolbojowiec Fr. Szymanowski do Spaszowa. Szym. Szymanowski do Spaszowa. Al. Gnoiński do Krasny. Br. Buol Bernburg do Żółkwi. Stan. Jarczyński do Kopeczyniec. Grzeg. Br. Jachimowicz do Gajów. Art. Hr. Gołuchowski do Tarnopola. Stan. Czarnowski do Tarnopola. Gust. Br. Hagen do Wielkie oczy. Józ. Haywas do Stanisławowa.

PP. Hip. Bętkowski do Tarnopola. Jan Mielnicki do Krasnego. Jan Dobrzański do Skwarzawy. Mel. Łotyński do Holihrad. Sylw. Hanf do Koszlak. Włod. Niezabitowski do Uherzec. Leon Bobowski do Czykowa. Raf. Mierzyński do Baryłowa. Mich. Skrzyszowski do Bełzca.

Kurs telegrafowany z Wiednia 19. listopada.

Augsburg za 100 złr.	$106\frac{3}{4}$	Pożyczka 5% . . .	$81\frac{1}{2}$
Hamburg za 100 tal. branco	$78\frac{1}{4}$	Akcye banku	1074
Londyn za 1 funt szterl.	$10.17\frac{1}{2}$	Kolej północna . . .	2530
Medyolan za 300 lirów	—	Obl. ind.	$74\frac{3}{4}$
Paryż za 300 franków	$123\frac{1}{2}$	Nowa pożyczka z loterya	$108\frac{3}{8}$
Agio duk. ces. . .	$9\frac{7}{8}$	Pożyczka narodowa .	$83\frac{3}{4}$

Dzisiejszy kurs lwowski.	Gotówką		towarem	
	złr.	kr.	złr.	kr.
Dukat holenderski	4	50	4	55
Dukat cesarski	4	56	4	59
Półimperyał zł. rosyjski	8	30	8	35
Rubel papierowy	—	—	—	—
Rubel srebrny rossyjski	1	38	1	39
Talar pruski	1	33	1	35
Polski kurant i pięciozłotówka	1	12	1	13
Galicyjskie listy zastawne za 100 zł. bez kuponu	80	30	81	—
Galicyjskie obligacye indemizacyjne bez kuponu	74	10	74	30
5 proc. pożyczka narodowa	83	—	83	20
Srebro	—	—	—	—

DNIA 14. LISTOPADA. Na dzisiejszym targu płacono:	po		do	
	złr.	kr.	złr.	kr.
Korzec pszenicy ozimej - - -	8	—	9	—
„ Żyta - - - -	5	—	5	42
„ Jęczmienia - - -	—	—	4	48
„ Owsa - - - -	—	—	2	54
„ Grochu - - - -	6	—	6	24
„ Hreczki - - - -	3	12	4	48
„ Ziemniaków - - -	2	24	2	42
Sąg drzewa bukowego - - -	12	—	—	—
„ Sosnowego - - -	—	—	9	—
Centnar siana - - - -	—	50	1	—
„ słomy - - - -	—	29	—	40
Garniec 30 stopniowej okowity bez opłaty	1	6	1	14

INSERATY.

Wydawca i odpowiedzialny za redakcyę: W. MANIECKI. W drukarni zakładu narodowego imienia Ossolińskich.